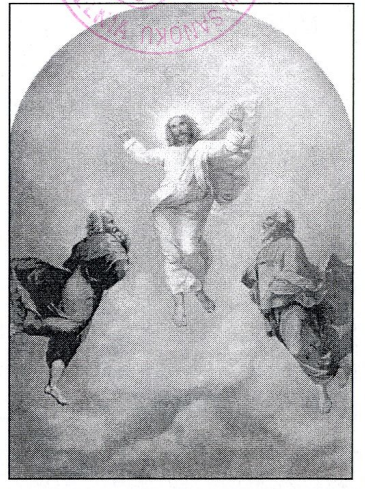




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 23 (617) 14 czerwca 2015 r.

„Sław, języku, tajemnicę Ciała i Najdroższej Krwi”



4.06.2015 r., procesja Bożego Ciała przechodzi przez ulicę Jagiellońską, fot. ks. Tomasz Grzywna

Królestwo Boże – małe czy duże?

Bardzo często zastanawiam się, czy Królestwo Boże na ziemi jest małe czy duże? Czy jest jeszcze ziarenkiem gorczycy, czy już potężnym drzewem, w którego konarach chronią się ptaki powietrzne? Czy jest małym płomyczkiem, czy potężnym ogniem spalającym serca? Czy jest kropelką w morzu grzechu, czy też potężnym oceanem, sięgającym najdalszych krańców świata?

Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale łatwa. Z jednej strony chrześcijan jest na świecie prawie dwa miliardy (katolików 1,2 mld), ale z drugiej strony wszystkich mieszkańców ziemi ponad 7 miliardów. Z jednej strony Ewangelia dotarła na krańce świata, ale z drugiej wiele krajów broni się przed nią, jak przed zarazą (Chiny, Korea Płn., Arabia Saudyjska i inne kraje arabskie). W wielu państwach ochrzczeni stanowią zdecydowaną większość, ale za to nie przemieniają świata na lepszy, nie zmieniają prawa do zabijania niewinnych, wprowadzają fałszywe ideologie, głoszą za związkami homoseksualnymi (Irlandia 62 procent za uznaniem za małżeństwo dwóch osób niezależnie od płci). Czy jest to Królestwo Boże pośród nas, czy też raczej szatan zbiera plony i tryumfuje? I czy słowa Chrystusa, o wzroście ziarenka gorczycy i jego przemianie w duże drzewo, spełniły się?

Popatrzmy na początki Królestwa Bożego na ziemi. To była mała wspólnota apostołów, licząca 12 osób, plus dodatkowo kilkudziesięciu uczniów i niewiast, które stały najbliżej Jezusa. Nie posiadali żadnego aparatu władzy, nie mieli wojska, nie byli zbyt dobrze wykształceni. Nie mieli nic

oprócz wiary i mocy płynącej od Zmartwychwstałego Jezusa. Zresztą sam Jezus, choć przemawiał płomieniem i czynił cuda nie był najlepszym, po ludzku, agitatorom. Nie obiecywał żadnych zaszczytów, żadnych pieniędzy, ani władzy, ani ziemskiego powodzenia, ale przeciwnie, nakazywał dźwigać swój krzyż, uniażać się i służyć innym. Gdyby posłuchali Go współcześni nam specjaliści od „pijaru”, to zapowiedzieliby takim metodom całkowitą klęskę i wysmialiby tego, który takich sposobów używa. Dzisiaj przecież wszyscy zapewniają, że aby osiągnąć sukces trzeba jak najwięcej obiecywać, dawać, proponować, imponować inteligencją, zdrowiem, pięknem i błyskotliwością. A Jezus mówił inaczej i po ludzku nie mógł liczyć na żaden sukces.

Tymczasem jego „mała trzódka” poszła na cały świat. Mimo, że często byli prześladowani i oddawali życie za wiarę, to właśnie męczeństwo było zasiaaniem nowych chrześcijan i wyznawców. Już po kilkudziesięciu latach we wszystkich miastach i rejonach ówczesnego świata istniały wspólnoty chrześcijan. Z małego ziarenka zasianego w glebę serc, powstawało wielkie drzewo. Tysiące wierzących w coraz to nowych miejscach przemieniały ten świat na lepsze, zamieniały okrutne pogańskie zwyczaje w nieco łagodniejsze, inspirowane Ewangelią.

Potem przyszło Średniowiecze, z jego cieniami i blaskami; wolność wyznawania wiary nie zawsze sprzyjała intensywności religijnych doznań, chrzczonych masowo członków plebion pogańskich nie było łatwo prze-

mienić w uczniów Chrystusa. Wkrótce ekspansja islamu stała się wielkim zagrożeniem dla chrześcijaństwa, zniszczone zostały prężne wspólnoty chrześcijańskie w tych krajach, które zagarnął islam (płn. Afryka, Mała Azja). Wyprawy krzyżowe nie mają w historii dobrej opinii, bo są niezgodne z nauczaniem Chrystusa o miłości bliźniego, ale gdyby ich nie było, to prawdopodobnie islam zająłby całą Europę i o chrześcijanach dziś nikt by nawet nie słyszał. W średniowieczu powstały przepiękne katedry, założono najstarsze uniwersytety, a zakony rozszerzały w Europie umiejętności związane z uprawą ziemi, osuszaniem terenów, sztuką budownictwa i inne.

Potem przyszły nowe czasy i nowe wyzwania. Odkrycie nowych kontynentów zobowiązało chrześcijan do niesienia Ewangelii ku tamtym lądom. Ameryka została zewangelizowana, Afryka w pewnej mierze, Azja opierała się chrześcijaństwu, choć na tym kontynencie prawie wszędzie są choćby małe wspólnoty. Małe ziarenko stało się drzewem, choć są nadal ogromne przestrzenie do ewangelizowania, a najwięcej mówi się dziś o reewangelizacji krajów od dawna chrześcijańskich, w których większość społeczeństwa zatraciła głębię i zmysł wiary. „**Królestwo Boże jest jak ziarnko gorczycy**” (Mk 4,31) – tak mówi Jezus. A w innym miejscu powiada do swoich uczniów: „**Wy jesteście solą dla ziemi**” (Mt 5,13). Obraz soli wskazuje na to, że nie jest łatwo być chrześcijaninem. Jeśli ziemia jest miejscem życia wszystkich ludzi, to sól stanowi zaledwie jej cząstkę. Trudno sobie wyobra-

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Aktualności parafialne	13
	55 lat kapłańskiej posługi	LECTIO DIVINA	14
	Boże Ciało	Ogłoszenia i intencje	16
	XIII Festiwal Dziecięcej Piosenki Religijnej		10

zić potrawę, która cała jest solą. Sól musi być dozowana w niewielkich ilościach, aby potrawa była smaczna. Pan Jezus chce nam powiedzieć, że nie

Chrystusa więcej ludzi, każdy jeden nawrócony jest skarbem. Gdy rozważam jednak o ziarenku i o soli to trochę się uspokajam. Pan Jezus cieszy się

Królestwo Boże to jest Kościół ludzi pielgrzymujący ku niebu (por. II czytanie). Ale jest to także wewnątrz każdego człowieka, każdego z nas, w któ-



można wyobrazić sobie takiej ziemi, gdzie byliby sami gorliwi i pobożni chrześcijanie. Nie wiemy dlaczego – być może ze względu na ogromną skłonność ludzi do grzechu, być może ze względu na trudności wymagania Ewangelii. Ale wystarczy „garść soli”, aby świat był dobry. Wystarczy jakaś grupa wiernych Chrystusowi, aby ratowali ten świat, aby był „do wytrzymania”, aby był zaczynem dobra, które owocuje w całej wspólnocie ludzkiej.

Muszę przyznać, że mam w sobie ciągle niedosyt, że zbyt mały procent ludzi (na świecie, w Polsce, w parafii), żyje gorliwie Ewangelią. Chrześcijanin bowiem ciągle chce więcej, ciągle dąży do doskonałości, chce przyciągnąć do

z „małej trzódki”; owszem chciałby, aby wszyscy byli „jego owcami”. Ale wilk też nie próżnuje i zbiera swoje watahy, jest też wielu, którzy się chwieją i wahają, nie wiedząc do końca za kim iść. Wystarczy Bogu to ziarenko, nie tylko w sensie przestrzeni świata, może chodzi też o małe ziarenko wiary w sercu pojedynczego człowieka. Nieraz nie widać po kimś wiary, ale jest w nim mała iskierka, po latach dopiero ona się rozwija i rośnie, i ta wiara staje się wielka w dalszym etapie jego życia. Trzeba się troszczyć o wszystkich. Pasterz strzeże dobrych owiec, ale i szuka tych zagubionych, podsuwa dobry pokarm wszystkim, choć niektórzy wybierają częściej trujący, choć pozornie smaczniejszy, pokarm grzechu.

rzym kiełkuje i rozwija się wiara. Ona rośnie w różnym tempie, czasem intensywnie, a czasem powoli. Bóg pozwala jej rosnać aż do żniwa, nie karze surowo grzeszników, nie wyrwa ich życia, ale czeka. Królestwo Boże jest jednocześnie i małe, i duże. Jest duże, bo obejmuje wielu, rozrasta się i rozwija, jest i małe, bo ciągle jeszcze jest w nas zbyt mało wiary i miłości. Oby rosła wiara w nas, oby rodziła się i dojrzała u innych, oby Królestwo Boże było jak najpiękniejsze.

Ks. Tomasz Grzywina

55 lat kapłańskiej posługi

ks. Krzysztofa Pastuszaka i ks. Stanisława Guzika

(Sanok, 14.06.2015)

1. Hymn pochwalny na cześć kapłaństwa
2. Wspomnienie drogi powołania i jego realizacji
3. Różnorodność posług
4. Radość żniwiarza
5. Czas lat spokojnych (od spraw administracyjnych)

Ad 1.

Dziś, podczas tej Mszy świętej, chcę mówić na temat posługi kapłańskiej. Jest bowiem niecodzienna okazja, aby o tym mówić. Na temat kapłaństwa można spotkać bardzo dużo pięknych, głębokich tekstów, tak wśród pisarzy chrześcijańskich, jak i Ojców Kościoła, a także wielu współczesnych, którzy niekiedy w sposób bardzo prosty ukazują głębię istoty kapłańskiego powołania i posługi. Posłużę się refleksją nieznanego mi autora:

*„Kapłaństwo – to wielka tajemnica,
która ludzi zachwyca
i Boga sprowadza na ziemię!
Kapłaństwo – to moc
Chrystusowego słowa,
które ośmiela się chować
w człowieka – Boże stworzenie!
Kapłaństwo – to udział
w Krzyżu i chwale,
Choć tego nie widać wcale,
kielkuje, rośnie i dojrzewa – jak
zboże!
Kapłaństwo – to morze łaski
i przebaczenia,
co zmienia kamienie w serca...
Mało! – w kapłańskich
dłoniach słowem
z chleba – Ciało
z wina – Krew
wieczna ofiara przed Boga
tronem,
każdego dnia od nowa”.*

Właśnie dziś przy ołtarzu Pańskim stanęli dwaj kapłani, którzy dwa dni

temu obchodzili 55 rocznice swoich święceń kapłańskich. Są to księża pracownicy: Krzysztof Pastuszak i Stanisław Guzik. Dla naszych jubilatów, to ważny i drogi dzień, w którym składają Panu Bogu wielkie dziękczynienie: „Za wszystko, Panie, dziękuję Ci”, zdają się wołać ich serca przepelnione wdzięcznością za dar łaski powołania, jej rozwoju i posługiwania Ludowi Bożemu na różnych placówkach, na różnych stanowiskach. Dziś wspominają oni godzinę swojego powołania i okoliczności jej towarzyszące. Tego bowiem się nie zapomina. Powołanie to wielki dar od Pana Boga, to wezwanie do całkowitego poświęcenia się Jemu, wezwanie do służby Kościołowi. Powołanie, to spotkanie z Jezusem, którego kiedyś każdy z nas spotkał i to w różnych okolicznościach życia. Kiedy Pan Jezus powoływał swoich Apostołów, to byli zaskoczeni tym wyborem. Tę chwilę spotkania przeżywali bardzo głęboko. Św. Jan Apostoł i Ewangelista zapamiętał nawet godzinę swojego spotkania z Jezusem, godzinę powołania” „Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?” Odpowiedział im: „Chodźcie, a zobaczycie”. Poszli więc i zobaczyli gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej” (J 1,38-39). Powołanie, to wielkie duchowe przeżycie, pełne serdecznego wzruszenia, bogatego doświadczenia, które trzeba odbierać w kategoriach wiary, a nie przelotnych uniesień. Na bogatego młodzieńca „Pan spojrzal z miłością” (por. Mk 10,21), ale ten nie zdecydował się pójść za Jezusem. Powołanie jest wolnym wyborem, niczym nieskrępowanym. Nasi Księża Jubilaci odpowiedzieli na wezwanie Jezusa w sposób wolny, bo poszli za Jezusem i w tym postanowieniu trwają po dziś dzień.

Ad 2.

Czcigodni kapłani

*Była dziesiąta godzina, słońce
głasło nad wodą,*

*Naprawiali sieci dwaj rybacy
w swej łodzi.*

*... a Mistrz tamtędy właśnie
przechodził...*

*„Pójdźcie za Mną” – powiedział
– i natychmiast rzucili swe
sieci,*

*i ryby, i łodzie, i jezioro tak
bardzo znajome...*

„Rybakami ludzi będziecie...”

*Była inna godzina: trzecia,
siódma, może dwunasta...*

*Gdy przed Wami stanął ze swoim
zaproszeniem,
i spojrzal z miłością,
i wezwał po imieniu....*

*Nie kazał brać niczego w drogę,
a w zamian dał Wam klucze
nieba,*

*dał boską moc ludzkiemu słowu
- i nauczył Was łamania Chleba.*

*Wiele lat już minęło od tego
spotkania*

*Wy na posterunku wciąż trwacie
wiernie.*

*Pośród radości i smutków,
pośród róż i cierni.*

*Dziś w kapłańskim gronie
stajecie przed obliczem
Pana,*

*Z dziękczynną pieśnią na ustach
i w sercu –*

*Przyjaciele zaufani, co
porzucili sieci i poszli za
Nim.*

*Niech Jezusowe, kochające ręce
nad Waszym życiem rozciągną
się ciszą*

*Jego Serce – niech Waszej
modlitwy każdy szept
usłyszy.*

*Niech rozpali miłość, umocni
nadzieję i wiarę*

*Bogactwem swej łaski obdarzy
nad miarę.*

Dziś ich myśli i serca biegną w stronę „kraju lat dzieciennych” i młodości, do swoich rodziców, rodzeństwa, znajomych, do kapłanów, którzy formowali ich umysły i serca, aby im także podziękować, że dzięki ich postawie, z wiarą podjęli Boże wezwanie do pójścia za Jezusem, bo „bez wiary nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6).

Przygotowując to kazanie sięgnąłem po książkę autorstwa ks. prałata Krzysztofa, naszego Jubilata, pt. „Ogień Wichrem Gnany”. Każde z tych słów pisane jest dużą literą. Powołuje się na włoskiego hierarchę, rekolekcyjnistę, abp Bruno Forte, który do polskich księży powiedział: „**Wiara to ogień**. Będzie on płonął, jeśli jesteś w jedności z Bogiem, jeśli żyjesz w Bogu, jeśli chwytasz się mocno Jego słowa, aby wytrzymać Jego milczenie, jeśli sięgasz do sakramentów świętych, aby przeżywać własną słabość. Wiara to ta pokorna miłość, całkowicie zdana na Boga – iść, gdzie On chce – gdy tego nie rozumiesz lub nie chcesz”¹.

Z wiarą podjęliście sześcioletnie studia, które przyprowadziły Was do kapłaństwa. Z wiarą słuchaliście wykładów swoich profesorów; z wiarą wsłuchiwaliście się we wskazania Waszych wychowawców. Z wiarą słuchaliście świętych słów zapisanych na kartach Biblii: „podażaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobywaj życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków” (1 Tm 6,11-12). To jest dewiza życia każdego kapłana. Z wiarą przyjmowaliście każdy stopień zbliżający Was do kapłaństwa. Z rąk ówczesnego biskupa Franciszka Bardy z wiarą przyjęliście święcenia kapłańskie. Z wiarą i drżeniem serca, pełni zapału i mocy Ducha Świętego, poszliście na wyznaczone Wam parafie.

Przy takiej okazji, jak dzisiejsza, nie można pominąć swoich rodziców. To dom rodzinny, panująca w nim religijna atmosfera, były pierwszym seminarium. Pamiętajcie o nich, dziś przy ołtarzu Pańskim. Wielki św. Augustyn, opisuje ostatnie dni życia swojej matki, która wydała taką dyspozycję co

do swojego pogrzebu: „Tu (na obczyźnie) pochowacie waszą matkę”. (...). A zwróciwszy wzrok ku mnie, rzekła: (...): „To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Zupełnie się o to nie martwicie! Tylko o jedno was proszę, żebyście – gdziekolwiek będziecie – wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim” (IX,11).



To rodzice w pierwszej kolejności, zakładali podwaliny pod Waszą wiarę i powołanie.

Pamiętajcie o swoich duszpasterzach ze swoich rodzinnych parafii, którzy Was zafascynowali, którzy ukazywali Wam piękno drogi kapłańskiego życia.

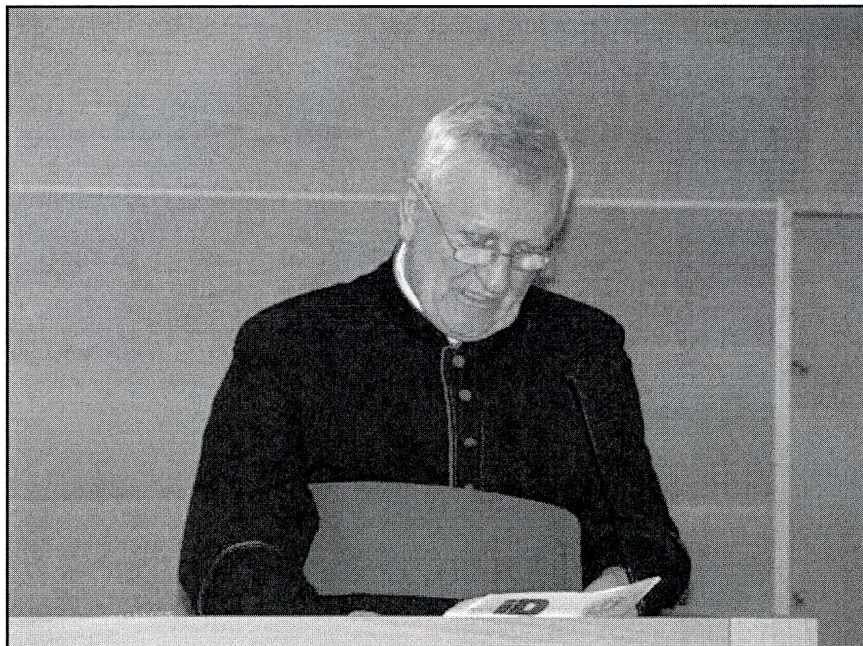
Nie byłoby dziś tak pięknego Jubileuszu, gdyby nie kapłani, profesorowie przemyskiego seminarium, od takich przedmiotów, jak: propedeutyka, filozofia, podstawy teologii moralnej, historia Kościoła, patrologia, teologia moralna, teologia dogmatyczna z poszczególnymi działami, prawo kanoniczne, homiletyka, katechetyka, asceetyka, pedagogika, psychologia, nauki społeczne, sztuka, języki obce, jak: łacina, greka, język hebrajski, języki nowożytne do wyboru. Dziś już żaden z tych profesorów nie żyje. Niech odpoczywają w pokoju!

Seminarium przygotowało Was do pracy na niwie Bożej. Pan Jezus, nasz Pan i Mistrz, powiedział Wam: „**Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo**” (J4,35). Wśród wielu pięknych określeń dotyczących posługi kapłana, jego tożsamości ukazywanej w pismach Ojców Kościoła, jest też określenie, że kapłan, to żniwiarz.

Ad 3.

Kapłaństwo to różnorodność posług. Program pracy duszpasterskiej jest bardzo rozległy. Kapłan jest święcony podczas Eucharystii i dla Eucharystii. Zasadniczym powołaniem kapłańskim jest sprawowanie

Eucharystii, Mszy świętej, która bywa nazywana Wieczerną Pańską czy Łamaniem Chleba. To wielkie dziełczynienie za wielkość Bożej miłości, wdzięczność za zbawienie świata, zbawienie każdego z nas. Kapłan jest szafarzem sakramentów świętych, począwszy od sakramentu Chrztu, a skończywszy na sakramencie Namaszczenia Chorych. Kapłaństwo, to formowanie ludzkich sumień; to katechizacja szkolna na różnych poziomach, to głoszenie słowa Bożego w każdych okolicznościach życia. Św. Paweł swojemu uczniowi, młodemu biskupowi Tymoteuszowi, radzi: „głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się zmyślnym opowiadaniem. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie” (2Tm 4,2-5). Kapłan to także człowiek, który troszczy się o stan materialny parafii, o kościół



parafialny i wszystko, co jest związane z funkcjonowaniem parafii.

Czy dziś nie jest podobnie? Czy wierni, ochrzczeni chcą zawsze słuchać słowa Bożego? Ileż jest buntu przeciwko Ewangelii, którą Kościół przekazuje?

Nasi Księża Jubilatów pracowali na wielu poletkach, pełnili wiele funkcji. Zadziwia mobilność ks. Krzysztofa, dla którego nasza diecezja była za mała, więc wybrał się na Czamy Łąd, do Afryki, aby tam zaszczerpić wiarę chrześcijańską, aby tam pokazywać piękno Ewangelii i Kościoła. Ks. prałat Krzysztof głosił rekolekcje i misje w diecezji przemyskiej, kieleckiej, wrocławskiej, drohiczyńskiej, bielsko-żywieckiej, gdańskiej, krakowskiej, warszawskiej, radomskiej, lubaczowsko-zamojskiej, szczecińskiej, toruńskiej. Nasz Jubilat głosił też rekolekcje zagraniczne, takich krajach, jak: Kanada, Ukraina, Litwa, Francja, USA, Anglia, Japonia, Holandia, Maroko, Niemcy, Włochy, Belgia. Nie będę wymieniał rekolekcji dla osób konsekrowanych: alumnów seminariów duchownych, kapłanów, sióstr zakonnych. Łącznie było to 301 rekolekcji czy misji! Trudno to sobie wyobrazić!

A ksiądz prałat Stanisław? Jego praca jest związana ściśle a naszą diecezją. Tych pól pracy duszpasterskiej było też wiele. Była to praca wikariuszowska i katechetyczna takich parafiach, jak: Nowy Żmigród,

Dynów, Łańcut, Sanok, Strzyżów, a potem jako proboszcz w Jabłonce i Jedliczu. W Dynowie byłem jego uczniem. A praca katechetyczna, wikariuszowska w naszej sanockiej faryze? Najstarsi parafianie pamiętają jego posługę. Wszędzie z wielką gorliwością, pokorą i skromnością, spełniał swoje obowiązki.

Czas pracy kapłańskiej w wymiarze duszpasterskim można określić w słowach: „radości i przykrości, bo jak są jedno, to są i drugie – samo życie” – ocenił ks. prałat Krzysztof.

Ad 4.

Kapłan to żniwiarz. Nieraz słyszymy w kościele słowa Pana Jezusa: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37 n). Tekst ten od niepamiętnych czasów, od starożytności chrześcijańskiej, odnosi się do powołań kapłańskich. Polem uprawnym jest Kościół, gdzie zasiewa się ziarno Słowa Bożego, które kiełkuje, wzrasta, dojrzewa do czasu żniwa. Aby można było zebrać plon w całej obfitości potrzebni są robotnicy, którzy w tajemnicy Kościoła przedstawią Panu Bogu plony swojego zasiewu i owocowania, tego co zebrali.

Spójrzmy szerzej na pracę żniwiarza. Zanim wyjdzie na pole, aby zżąć

zboże, musi wpieryw przygotować ziemię pod zasiew, musi uczynić to we właściwym czasie używając odpowiednich narzędzi. Żniwa to już finał prac ich poprzedzających.

Rolnik, który zamierzał posiać ziarno, musiał dostosować się do warunków klimatycznych oraz do zróżnicowanej gleby. Pan Jezus w przypowieści o siewcy różnicuje glebę (Mt 13,3-10). Od jakości gleby, od jej uprawy, jej nawożenia (choć w tamtych czasach było ono nieznanne), zależał plon jaki ziemia wydawała.

Narzędzia pracy były bardzo prymitywne w stosunku do naszych narzędzi. Była to motyka, pług z lejkiem do siewu czy raczej znana nam socha. Być może, że używano już brony (Oz 10,11). A po zasianiu „ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo” (Mk 4,28-29). Jeśli czas żniw dobiegł pomyślnie, nastawał czas radości (Ps 126(125),5-6).

Bywało, że trud pracy rolnika szedł na marne, bo grad wszystko zniszczył (Wj 9,25): „Len i jęczmień zostały zniszczone, ponieważ jęczmień miał już kłosa, a len kwiecie. Ale pszenica i orkisz nie pokładły się, bo są późniejsze” (w. 31-32). Czasem nieurodzajność była traktowana jako kara za grzechy: „Posiali pszenicę, lecz zebrali ciernie: natrudzili się bezużytecznie. Wstydzić się muszą swych zbiorów z powodu gniewu Pana” (Jr 12,13). Czasem zbiory niszczyła szarańcza (Jl 1,2-12). Również wszelkiego rodzaju zachłanność nie popłaca: „Będziesz siał, lecz żąć nie będziesz; będziesz wytłaczał oliwę, lecz oliwę się nie namaścisz; będziesz wyciskał moszcz, lecz nie będziesz pił wina” (Mi 6,15). Przewrotne życie, postępowanie, zasługuje na karę, która jest porównywana do zniszczeń w winnicy i zasiewu na polach (Jr 10-17).

Pola żniwne są rozległe, dlatego Pan żniwa zachęca: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9,37-38). Opiera się na opinii swych uczniów: „Czyż nie mówicie: „Jeszcze cztery miesiące, a na-

dejdą żniwa?” Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden sieje, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli” (J 4,35-38).

Bywa, że człowiek w swoim życiu sieje ziarna różnej wartości. Św. Paweł w Liście do Galatów, stwierdza: „Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciebie swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne. W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy” (6,7-9).

Na początku tego akapitu, padło stwierdzenie: **kapłan to żniwiarz**. Poprzez ten obraz można odczytać posługę kapłana w środowisku w jakim przyszło mu pracować.

Praca kapłana bywa podobna do pracy żniwiarza. Idąc na parafie, duszpasterskie placówki, bierze ze sobą ziarno słowa Bożego i odpowiednio przygotowane narzędzia do siania: własne przygotowanie i światło Ducha Świętego. I tu przyjdzie mu spotkać się z różnego rodzaju głębią ludzkiego serca i umysłu. Trafnie ujął to Zbigniew Praeisner w hymnie śpiewanym w „Piwnicy pod Baranami”:

*Musimy siać, choć grunta nasze
marne,
Choć nam do orki pługów brak
i bron,
Musimy siać choć wiatr porywa
ziarna,
Choć w ślad za siewcą kroczą
stada wron.
Musimy siać nie wiedząc,
w którą stronę,
Poniesie wiatr i w ziemię rzuci
siew,
Nie wiedząc kto i gdzie
pozбира plony,
W dożynki czy radosny huknie
śpiew².*

A nasi Jubilaci zaczęli obsiewać głębię ludzkich serca na polach im wyznaczonych przez swoich biskupów: Franciszka Bardę, Ignacego Tokarczuka i Józefa Michalika.

Ks. prałat Krzysztof Pastuszek podjął pracę na bardzo rozległych niwach ludzkich serc, a nie tylko na terenie naszej diecezji. Pracował w takich parafiach, jak: Trześń pod Sandomierzem, Mrzygłód k/Sanoka, Lutcza, Chmielnik k/Rzeszowa, Krzywczka k/Przemysła, Jeżowe – Nowosielce k/Niska, Ustrzyki Dolne, Zgłobień, Samokłęski, Gorzyce Tarnobrzeskie, lesko, Cholewiana Góra, gdzie pracował jako proboszcz.

A potem powołał Cię Pan, Księżę Prałacie, Krzysztofie, do pracy na czarnym Łądzie, w Afryce, w Kamerunie. Wzruszające są te kartki z Kamerunu. Wykrzyczałeś, księżu Krzysztofie, zaraz po przyjeździe takie słowa spotykając się z Afrykanami: „O Afryko! Cudowna w swojej swobodzie i wolności! A mówią, żeś zacofana!”³. A do obsługi ponad 70 wiosek w buszu! Niech to wystarczy za afrykański komentarz. Tam „każda minuta trwania kosztuje (...) bardzo drogo, wymaga ogromnego poświęcenia”⁴. Ale zawsze była nadzieja, przychodziła wraz z matką Bożą: „Dzisiaj Matki Bożej Różańcowej – leje jak z cebry, ale poprzez chmury i deszcz przebija się promyk słońca Matki Bożej – rozjaśnia ołtarz i serca. W samotności kapłańskiej – na ugorze – potrzebna jest bardzo Matka Najświętsza ze Swoim Promykiem. Wieczorem niebo wyłocilo się gwiazdami, jakby chciało wynagrodzić niedostatki ziemi – jakże piękny jest Różaniec mówiony wraz z gwiazdami!!!”⁵. Po zakończeniu pracy w Afryce zanotowałeś: „Co powinien przywieźć misjonarz do Afryki”, gdzie wśród szesnastu punktów na pierwszym miejscu, za jedną z siostr zakonnych, wymieniłeś WIARĘ!⁶.

Ad 5.

Ostatni punkt tego kazania określiłem jako: „czas lat spokojnych (od spraw administracyjnych). Nie całkiem to jest prawdą, bo nasi Jubilaci nadal są czynni. A kończąc to rozważanie

życzę Księżom Prałatom stałego zachwytu nad tajemnicą kapłaństwa, abyście nadal mogli wypełniać posługę kapłańską służąc Ludowi Bożemu w zakresie wyznaczonym przez Opatrzność, a Jezus Chrystus, Jedyny i Najwyższy Kapłan, darzy Księży Jubilatów wieloma łaskami. Niech Maryja, Matka Najwyższego Kapłana, otacza Was swym macierzyńskim Sercem i Matczyną miłością.

Na zakończenie tego kazania pozwolę sobie zacytować słowa Lucjusza Anneusza Seneki (4 r. przed Chr. – 65 r. po Chr.), z jego „Listów moralnych do Lucylusza”: „Jeśli Bóg dorzuci nam jeszcze dzień jutrzejszy, przyjmijmy to z zadowoleniem. Bez troskim i najszcześliwszym panem siebie jest ten, kto wygląda jutro bez niepokoju. Kto powiedział sobie *swojem już przeżył*, codziennie wstaje po nowy zysk”.

Ten uczony Hiszpan pisząc o starości, a co do wielu z nas już się odnosi, radzi: „Powitajmy więc ją życzliwie i pokochajmy. Bo i ona jest pełna uroku, jeśli potrafisz z niej korzystać. Owoce najlepiej smakują wtedy, gdy przemijają” – pisze w „Liście XII”.

Ks. Andrzej Skiba

¹ K. Pastuszek, Ogień Wichrem Gnany, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2011, s. 5.

² Cyt. za: „Na Rubieży”, Czasopismo Historyczno – Publicystyczne Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu, nr 127/2013, s. 38.

³ Pastuszek, dz. cyt., s. 114.

⁴ Tamże, s. 119.

⁵ Tamże, s. 199 n.

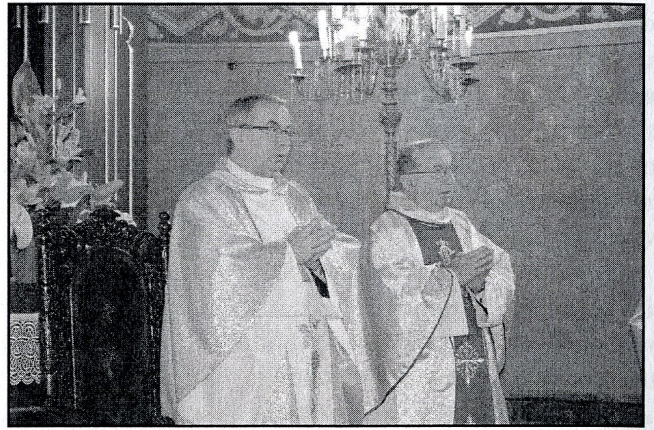
⁶ Tamże, s. 127.

Boże Ciało

Fotorelacja – ks. Tomasz Grzywna



Msza św. w kościele farynym – okadzenie ołtarza



ks. Prałat Andrzej Skiba (główny celebrans i kaznodzieja) i ks. Prałat Feliks Kwaśny



dziewczynki z Krucjaty Eucharystycznej



zespół „Soul” wykonuje psalm



wiele osób nie zmieściło się w kościele



formuje się procesja – w tym roku dzieci od I Komunii są tylko z parafii pw. NSPJ



ministranci na czele procesji



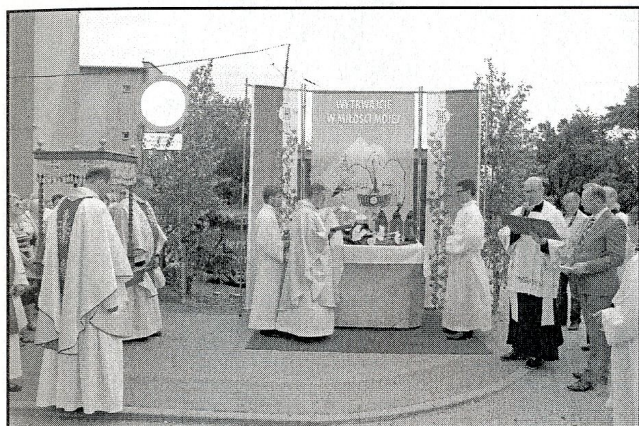
figurka Dzieciątka Jezus na ramionach dziewcząt z Krucjaty



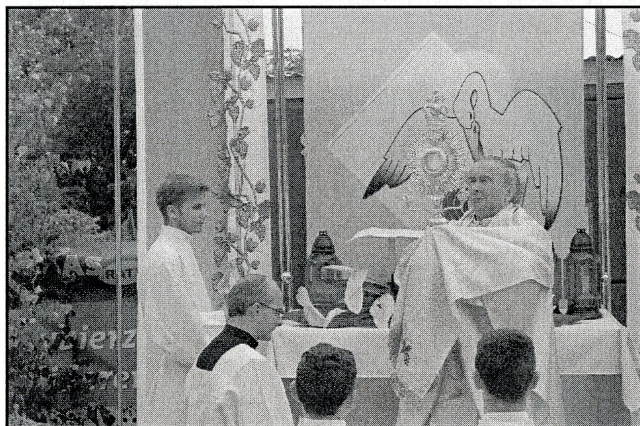
tron z Najświętszym Sakramentem niosą księża



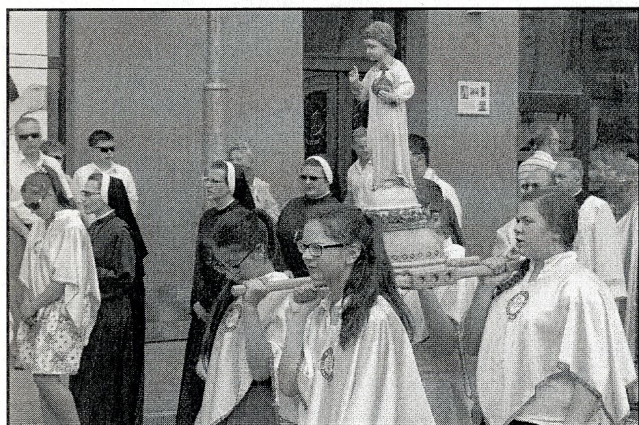
dziewczynki sypiące kwiaty



przy pierwszym ołtarzu przygotowanym przez parafię farną



ks. Prałat A. Skiba błogosławi Najśw. Sakramentem



druga zmiana dziewczynek...



i kapłanów



wiele rodzin włączyło się w procesję



na ul. Jagiellońskiej widać dużą część orszaku

XIII Festiwal Dziecięcej Piosenki Religijnej

Post scriptum

Dziś obiecana dłuższa fotorelacja z Festiwalu Piosenki Religijnej, który odbył się w dniach 30 – 31 maja. Dołączam także podziękowania dla sponsorów, dzięki którym dzieci i młodzież mogli otrzymać tak wiele nagród

Ks. TG



radośni konferansjerzy – Monika Kozimor i Krzysztof Dziadosz



za nagrody dziękujemy sponsorom



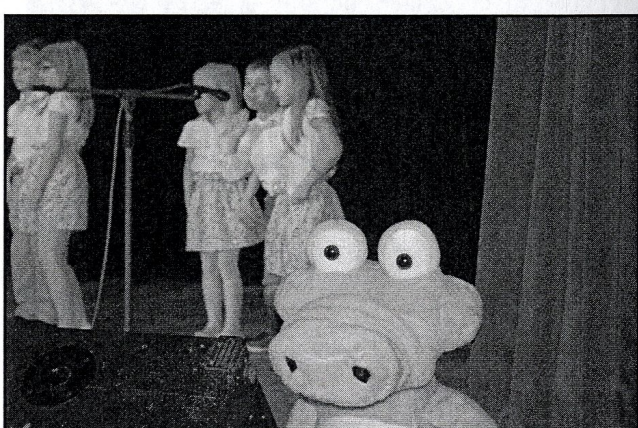
I miejsce kat. „A” – Amelka Szmidt



ogromna radość z nagród



zespół „Przedszkolaki”



krokodyl się dziwi: jak oni pięknie śpiewają!



cztery osoby na I miejsce kat. „B” – Julia Cybuch



Uli Pawłowskiej (II miejsce) towarzyszy małe siostrzyczka



Jagoda Koczak



rozańczony duet: Emilka Borowiec, Helenka Ostrowska (II m.)



uroczy zespół z ochronki „Boże promyki”



fanki wspierają „Boże promyki”



Sebastian Burczyk



zespół „Wolk” – I miejsce

Dziękujemy serdecznie sponsorom naszego Festiwalu, którymi w tym roku były następujące Firmy, Urzędy i osoby prywatne

Urząd Miasta Sanoka

Starostwo Powiatowe w Sanoku

Urząd Gminy Sanok

Sponsor główny - Elbud

Sponsor główny - Herb

Iremax

Buksan - Łyko

Firma Reklamowa "Krokus"

p. Tadeusz Nabywaniec

p. Władysław Wdowiak



„Boże promyki” odbierają nagrodę



Oktawia Gerhardt



Trio z Tarnawy – nagroda „Grand Prix”



dwa pierwsze miejsca kat. „C” – Sandra Bulczyńska

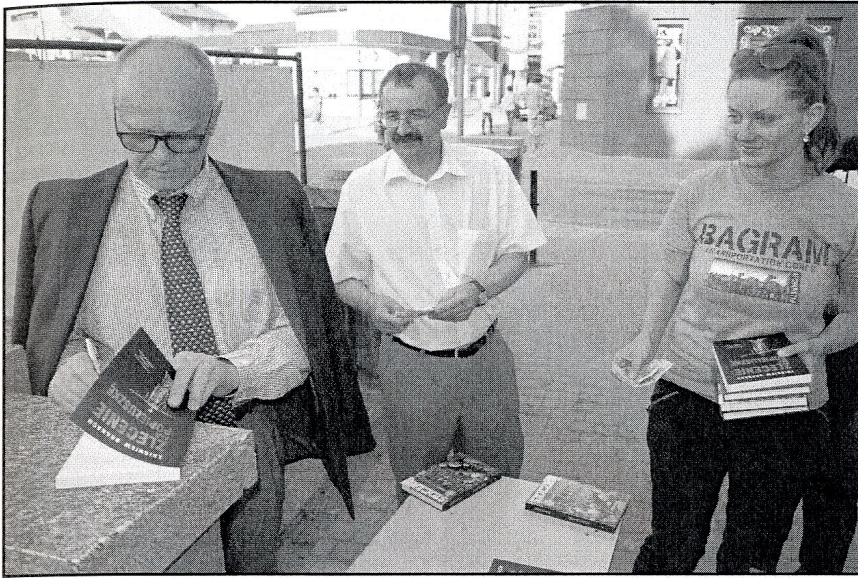


nagrodę obiera Klaudia Kita – I miejsce kat. „D”



i Wiktoria Maślanka – także I miejsce kat. „D”

Aktualności parafialne



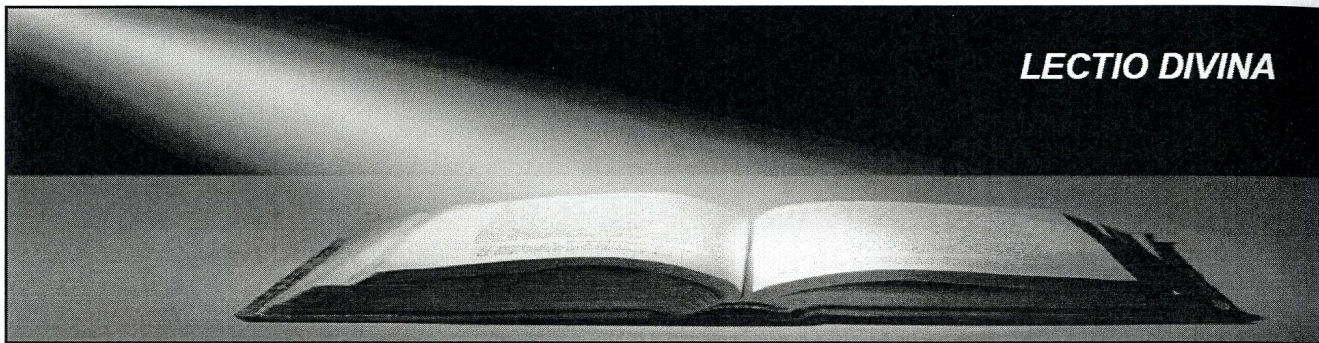
W niedzielę 7 czerwca gościł w naszym kościele p. redaktor Zbigniew Branach, autor wielu książek, który wygłosił prelekcje na Mszach świętych na temat tajemniczych morderstw kapłanów w latach 80-tych ubiegłego wieku. Można było u niego zakupić ciekawe książki, m. in. pt. „Zlecenie na Popiełuszkę”.



W tym samym dniu wieczorem odbył się koncert muzyczny, przygotowany wspólnie przez młodzież z Puław oraz uczniów II LO w Sanoku. Po koncercie odbyła się zbiórka na cel charytatywny – pomoc ubogiej rodzinie z Bukowska.



*Tekst: ks. Tomasz Grzywna
Foto: ks. Łukasz Piróg*



Rodowód Jezusa Łk 3, 23 - 38

²³ Sam zaś Jezus rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego, ²⁴ syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, ²⁵ syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Chesliego, syna Naggaja, ²⁶ syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody, ²⁷ syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, ²⁸ syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera, ²⁹ syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego, ³⁰ syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jony, syna Eliakima, ³¹ syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida, ³² syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona, ³³ syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, ³⁴ syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, ³⁵ syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali, ³⁶ syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, ³⁷ syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, ³⁸ syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Bożego.

Lectio

Rodowód czyli pochodzenie to szukanie i odnajdywanie pokrewieństwa w poprzednich pokoleniach i wykaz kolejnego następstwa członków

rodu. Żydzi przypisują genealogiom duże znaczenie i z pewną sobie znaną dokładnością wyprowadzili tak zwane katalogi swoich przodków od historycznej postaci. Genealogie zapewniały np.: ciągłość władzy królewskiej, a dla instytucji kapłaństwa, miały znaczenie religijne zapewniając zachowanie ciągłości świętej służby. Ewangelia Łukasza zapewnia nas o historyczności Jezusa Chrystusa.

Wczesne chrześcijaństwo zadbało o to by Jezus nie był traktowany jako postać mityczna, czyli legendarna, dlatego pieczołowicie spisano Jego rodowód, przekazując, że nie można oddzielać Chrystusa od Jezusa z Nazaretu. Chrystus to Jezus, który narodził się w Betlejem, pracował jako cieśla w Nazarecie. Został skazany przez Poncjusza Piłata i umarł na krzyżu.

W tekstach przedstawiających genealogie Jezusa chodzi o to by wykazać, że Jezus jest potomkiem Dawida. Genealogia opisana przez Łukasza dotyczy Maryi. Maryja była córką Hellego. Genealogia wg Łukasza rozpoczyna się wzmianką, że Jezus był synem Józefa. Józef pochodził z rodu Dawida. Faktem jest, że był tylko prawnym opiekunem w pewien sposób ojcem Jezusa. Natomiast po spełnieniu swojej misji zniknął ze sceny w momencie, gdy ewangelie opisują dorosłe życie Jezusa Chrystusa. Otoczenie natomiast pamięta Józefa jako cieśla i ojca Jezusa. Genealogia Łukasza składa się z jedenastu etapów po siedem pokoleń, gdzie w końcowej fazie jest mowa

o tym, że Adam prarodziec pochodzi bezpośrednio od Boga Stwórcy. Natomiast Jezus Chrystus jest Synem Bożym w najściślejszym znaczeniu. Św. Łukasz w swoim opisie rodowodu Jezusa Chrystusa pragnie ukazać, że jest On wielokrotnie obiecany Mesjaszem, że pochodzi od Boga, że przyszedł na to, aby całej ludzkości udzielić pomocy. Łukasz uwydatnia charakter kapłański pokoleń Jezusa. Pomija bowiem w wykazie rodowym imiona królów. Nieprawdopodobne było w Palestynie aby ktoś wywodził się od samego Boga i to nie poprzez wybór, ale przez rodzenie. Ewangelista właśnie w ten sposób wyraził przynależność Jezusa do narodu wybranego i Jego pochodzenia od Boga.

Meditatio

Jak podchodzimy do swojego rodowodu? Czy znamy swoich przodków?

Oratio

Panie Jezu dziękuję Ci za mojego ojca mojego dziadka i wszystkich moich przodków.

Contemplatio

Kontemplujmy dzisiaj Jezusa, którego Matką była Maryja

Modlitwy pomocne nie konieczne

Boże, Ty w Świętej Rodzinie dałeś nam wzór życia, spraw, abyśmy złączeni wzajemną miłością naśladowali w naszych rodzinach Jej cnoty i doszli do wiecznej radości w Twoim domu. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Dziękujemy Ci, Panie Boże, za naszą rodzinę i błogosławieństwo, któ-

rym nas obdarzasz każdego dnia. Dziękujemy, że troszczysz się o nas. Dziękujemy Ci za miłość, która nas łączy. Prosimy, niech w naszej rodzinie zawsze panuje zgoda. Spraw, byśmy nie chowali w sercach urazów i chętnie przebaczali sobie nawzajem. Spraw także, aby miłość umacniana łaską sakramentu małżeństwa okazywała się mocniejsza od słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzi nasza rodzina. A kiedy przyjdą trudności, cierpienie, może choroba któregoś z nas, pomóż nam razem przetrwać trudne chwile i z ufnością przyjąć Twoją wolę.

Panie Jezu, który doświadczyłeś rodzinnego ciepła i miłości rodziców Maryi i Józefa, błogosław naszej rodzinie. Amen.

Modlitwa za rodziców

Panie Boże, dziękuję Ci za moich rodziców, za ich poświęcenie, bezwarunkową miłość do mnie i za ich troskę o moje codzienne potrzeby. Proszę Cię, abys obdarzył ich dobrym zdrowiem i błogosławił ich pracy. Proszę Cię, naucz mnie okazywać im wdzięczność i spraw, bym nigdy ich nie zawiódł. Pomóż mi cierpliwie, z miłością i szacunkiem trwać przy nich w chwilach trudnych, w cierpieniu, chorobie i starości. A gdy przyjdzie godzina śmierci, przyjmij ich, Panie, do swego królestwa.

Modlitwa rodziców za dzieci

Tobie, Boże, dawco życia, polecamy nasze dzieci. Prosimy Cię, Panie, aby nigdy nie straciły łaski wiary, którą wlałeś w ich serca na chrzcie świętym. Niech z Twoją pomocą ją rozwijają. Niech nauka nie oddali ich od Ciebie, ale niech będzie dla nich poszukiwaniem prawdy i zdobywaniem umiejętności, dzięki którym będą mogły uczciwie zarabiać na życie i swoją pracą dobrze służyć innym ludziom. Bądź przy nich w dniach słabości ich dzieciństwa i w trudnych chwilach młodości. Spraw, Panie, abyśmy umieli ich słuchać i rozumieć, i pomagają im w

odczytaniu życiowego powołania zgodnie z Twoją wolą, a nie naszymi pragnieniami. Strzeż je przed wszelkim złem.

Modlitwa Papieża Benedykta XVI za dziadków

Panie Jezu, narodziłeś się z Dziewicy Maryi, córki świętych Anny i Joachima. Patrz z miłością

świadczeń ludzkich i duchowych. Panie Jezu, pomagaj rodzinom i społeczeństwu doceniać obecność i rolę dziadków. Spraw, by nigdy nie byli zaniedbywani ani wykluczani, ale zawsze znajdowali szacunek i miłość. Pomagaj im żyć pogodnie i czuć się akceptowani



na moich dziadków oraz na wszystkich dziadków na całym świecie. Wspieraj ich! Kiedy przybywa im lat, niech będą dla swojej rodziny mocnymi filarami wiary ewangelicznej, stróżami szlachetnych wartości, żywymi skarbcami trwałych tradycji religijnych. Spraw, by jako nauczyciele mądrości i odwagi przekazywali przyszłym pokoleniom owoce swoich dojrzałych do-

przez wszystkie lata życia, jakimi ich obdarzasz. Maryjo, Matko wszystkich żyjących, nieustannie otaczaj opieką dziadków, bądź z nimi podczas ziemskiej pielgrzymki. Niech za sprawą Twoich modlitw wszystkie rodziny spotkają się kiedyś w niebieskiej ojczyźnie, gdzie Ty czekasz na wszystkich ludzi, by ich przygarnąć w wielkim uścisku życia bez końca. Amen.

11 Niedziela zwykła – 14.06.2015 r.**Ogłoszenia duszpasterskie**

1. Dziś o godzinie 11.00 zostanie (została) odprawiona Msza święta przez kapłanów, którzy obchodzą 55 – lecie swoich święceń kapłańskich. Są to księża prałaci: Krzysztof Pastuszek i Stanisław Guzik. Polecamy ich posługę Jezusowi Chrystusowi Najwyższemu Kapłanowi,

upraszając dla nich wielość błogosławieństw, sił, zdrowia i opieki Matki Kapłanów, NMP.

2. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo czerwcowe.

3. W przyszłą niedzielę, trzecią miesiąca, zapraszamy na Mszę świętą na godzinę 12.30, a po niej

na nabożeństwo do św. Rity, którą czcimy w naszej parafii. Prosimy o spisywanie intencji modlitewnych i przekazywanie ich do skrzynki.

4. Na nadchodzący tydzień życzymy wszystkim Bożego błogosławieństwa i dobrego przeżywania tych dni.

Intencje w tygodniu**Od 15 do 21.06.2015 r.****Poniedziałek – 15.06**

6.30 + Stanisław Rocha (greg.)

7.00 + Władysław i Genowefa

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Zofia Borczyk (greg.)

2. + Maria Tarnawska 4 r. śm.; + Andrzej i rodzice z obu stron

3. + Zofia Kocur int. od Róży MB Fatimskiej

4. o zdrowie i bł. Boże dla Jolanty w dniu imienin

Wtorek – 16.06

6.30 + Stanisław Rocha (koniec greg.)

7.00 + Stanisława (f) Brewczak

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Zofia (greg.)

2. o zdrowie i bł. Boże dla siostr z Róży św. Maksymiliana

3. + Marianna Antkowiak int. od rodziny Kucharskich

4. + Danuta Wojnicka – Korfeld int. od Marysi

Środa – 17.06

6.30 + Karolina

7.00 w intencji Huberta w dniu urodzin

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Zofia (greg.)

2. + Krystyna Brygidyn 35 r. śm.

3. dziękczynna w dniu urodzin Ewy i Małgorzaty z prośbą o potrzebne łaski

4. + Helena 5 r. śm. i Jan 18 r. śm.

Czwartek – 18.06.

6.30 + Bronisława (f) i Jan Klimowicz
7.00 + Mieczysław Załączkowski 3 r. śm.

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Zofia (greg.)

2. o zdrowie i szczęśliwą podróż dla syna Krzysztofa z żoną i dziećmi

3. + Janina i Zofia

4. + Jadwiga, Michał i Marian 15 r. śm. Jakubowscy

Piątek – 19.06

6.30 + Józef, Marek, Tadeusz Króliccy

7.00 + Zofia (greg.)

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Maria i Adam Bieniaszowie oraz ++ z rodziny Bieniaszów i Słuszkiewiczów

2. + Mariusz

3. + Zofia Kocur int. od rodziny Gaiaków

4. w intencji Panu Bogu wiadomej

Sobota – 20.06

6.30 + Stanisław, Janina, Włodzimierz
7.00 + Zofia (greg.)

7.30 + Michał (greg.)

18.00 1. + Włodzimierz Dżugan

2. + Eugenia 13 r. śm.

3. dziękczynna w 45 rocznicę ślubu Ireny i Wojciecha z prośbą o bł. Boże i opiekę matki Bożej na dalsze lata dla Jubilatów oraz dzieci i wnuka

Niedziela – 21.06

6.30 za parafian

8.00 + Michał (greg.)

9.30 dziękczynna w 35 r. ślubu Adama i Elżbiety z prośbą o zdrowie, bł. Boże oraz opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla Jubilatów i rodziny

11.00 + Aniela

12.30 + Wanda

16.00 + Zofia Borczyk (greg.)

18.00 + Helena Dereń 7 r. śm.

Stróże: int.

Płowce: int.

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com